

ZAWISZAK

Biuro Niezależnego Ruchu Harcerskiego

Lublin 15. VI. 1981 r.

nr.1 (1)

do użytku wewnętrznego

NRH MA PATRONAT

W dniach 16 i 17 maja br. odbywała się w Świdniku druga tura I Walnego Zebrania Delegatów NSZZ "Solidarność" Regionu Środkowo-Wschodniego. Podczas obrad przyjęto uchwałę mówiącą o przejęciu przez "Solidarność" patronatu nad Niezależnym Ruchem Harcerskim, utworzonym po wystąpieniu Kręgu Instruktorów Harcerskich "Zawisze" z szeregu Związku Harcerstwa Polskiego. Poniżej przytaczamy pełny tekst Uchwały:

UCHWAŁA NR 16

O przyjęciu patronatu "Solidarność" nad Niezależnym Ruchem Harcerskim.

I Walne Zebranie Delegatów NSZZ "Solidarność" Regionu Środkowo-Wschodniego przyjmuje do wiadomości Uchwałę Kręgu Instruktorów "Zawisze" w Lublinie z dn. 25 kwietnia 1981 r. o wystąpieniu z ZHR oraz wnioski 81 delegatów KZ kracowników Oświaty i Wychowania o przyjęcie przez Związek "Solidarność" opieki nad tworzącym się ruchem harcerskim.

Uznając znaczenie autentycznej pracy harcerskiej dla wychowania młodego pokolenia, Walne Zebranie Delegatów postanawia przyjąć patronat nad niezależnym ruchem harcerskim i zaleca Zarządowi regionalnemu podjęcie kroków zmierzających do zapewnienia Niezależnemu Ruchowi Harcerskiemu odpowiednich warunków działania.

Walne zebranie zwraca się do władz krajowych NSZZ "Solidarność" o pomoc w rejestracji nowo powstałej organizacji. Świdnik, 17 maja 1981 r. (tekst Uchwały na podst. 30 n-ru Biuletynu Informacyjnego NSZZ "Solidarność")

MSSZA

22 maja 1911 roku Andrzej Małkowski stworzył pierwszy dokument harcerski. Dzień ten uważany jest powszechnie za narodziny polskiego harcerstwa. Niemalże dokładnie siedemdziesiąt lat później - w dn. 24.V. 1981 r. w Katedrze warszawskiej została odprawiona uroczysta msza św. w intencji całego Harcerstwa. Uroczystość owa stała się dowodem wierności ogromnej przesy harcerzy dawnym ideałom - służby Boga i Ojczyźnie. Wnętrze katedry wypełnione było bowiem po brzegi tłumami harcerzy - i to w rozpiętości wiekowej od 8 do 80 lat.



Na mszy wspólnie łączymy się w modlitwie o zdrowie Księdza Prymasa, który miał być głównym celebrazem nabożeństwa.

Wszak Ksiądz Prymas był nie tylko duchowym i religijnym przywódcą Narodu - był również instruktorem harcerskim.

Jego odejście pograżyło w żałobie wszystkich Polaków. Dla nas odszedł nie tylko symbol godności, odwagi cywilnej, wolności i sprawiedliwości - odszedł również człowiek, któremu sprawa Harcerstwa była również bliska.



-2-

PIERWSZE ROZKAZY NRH

HUFIEC ŻEŃSKI

Niezależny Ruch Harcerski.

Hufiec żeński im. Olgi Łachonowskiej-Małkowskiej

Lublin, dn. 19.05. 1981 r.

ROZKAZ LS/ 81.

1. Dnia 7.05. na posiedzeniu Rady Harcmistrzowskiej "rodowiska harcerskiego "Zawisza" powołano dwa hufce - żeński i męski.
2. Dnia 19. 05. na zbiórce starszyny hufca żeńskiego ustalone zostały zasady dalszej pracy.
3. Na funkcję hufcowej powołana została dh-na hm. Anna Frączek.
4. Powołuję Komendę Hufca w składzie:
Hufcowa hm. Anna Frączek
drużynowa pwd. Renata Pietrzak
drużynowa dh-na Ewa Krzeszłakowska.
5. Zatwierdzam podział hufca na jednostki metodyczne:
drużyny starszoharcerskie:
drużyna Łąka - drużynowa pwd. Renata Pietrzak
drużyna Jaworzyna - drużynową dh-na Ewa Krzeszłakowska
drużyny młodszoharcerskie:
drużyna Kosodrzewina - drużynową pion. Zofia Strojnowska
Drużyna Watra - drużynową pion. Monika Anach
drużyna Strumień - drużynową trop. Agnieszka Bartmińska.
drużyna Jarzębina - drużynową dh-na Agnieszka Wójtowicz.
6. Zaprasza delegacje drużyn do udziału we Mszy św. z okazji 70 rocznicy powstania Harcerstwa w Warszawie dnia 24.05. 1981 r.

C Z U W A J !

Hufcowa

/ - /

hm. Anna Frączek.

HUFIEC MĘSKI

Niezależny Ruch Harcerski

Hufiec Harcerzy

Lublin

Lublin dnia 28 maja 1981.

Rozkaz nr. 1/81

Druhowie !

70 lat temu 22 maja 1911 roku Andrzej Małkowski wydał we Lwowie pierwszy rozkaz polskiego ruchu skautowego, rozkazem tym powoływał pierwsze polskie drużyny skautowe, informował o powstaniu we Lwowie Komendy Skautowej.

"apoczątkowany przez Andrzeja Małkowskiego ruch szybko rozwinął się na ziemiach polskich, powstawały liczne drużyny i środowiska harcerskie poruszona ideałami harcerskimi młodzież od momentu powstania ruchu włączyła się do walki o odzyskanie przez Polskę niepodległości. Harcerze licznie występowali do tworzonych na terenie "alicji Legionów Polskich, Lwowskie Orłata broniły Polskości swego miasta, harcerze walczyli w powstaniach śląskim i wielkopolskim, uczestniczyli w akcjach plebiscytowych, walczyli w szeregach Polskiego wojska z bolszewickim najazdem 1920 go roku. Po zakończeniu walk o odzyskanie niepodległości harcerskie ideały nadal wyznaczały drogę kolejnym pokoleniom polskiej młodzieży, młodzieży, która wyrastała na światłych i oddanych Polsce obywateli. A kiedy po 20 latach nad rd-

ską znów zawisła groźba wojny i niewoli harcerze stanęli w pierwszych szeregach walczących. początkowo w ramach przygotowania Harcererek i Harcerzy, później, do wrześnie wojennej klęsce jako członkowie konspiracyjnych organizacji harcerskich: Szarych Szeregów, Organizacji Harcererek, Tajnego Hufca Harcerzy w Gdyni, Hufców Polskich - walczyli o polskość tej ziemi nie tylko karabinem, jako żołnierze batalionów harcerskich i innych oddziałów Armii Krajowej, lecz także kawałkiem kredy uczestnicząc w akcjach małego sabotażu i polską zakazaną wówczas książką ucząc się na tajnych kompletach. Walczyli jako łącznicy, sanitariusze, walczyli z torbami sanitariuszy Powstańczej Poczty Polowej.

Dzisiaj, w rocznicę powstania harcerstwa tworzymy Niezależny Ruch Harcerski. W naszej pracy chcemy nawiązywać do autentycznych ideałów harcerskich, do całej 70-letniej tradycji ruchu harcerskiego. Wystąpiliśmy z organizacji, do której należeliśmy, uznaliśmy, że powstała w 1956 roku przez przekształcenie z Organizacji Harcerskiej Polski Ludowej Związek Harcerstwa Polskiego systematycznie zdradzał i profanował harcerskie ideały i tradycje wprowadzając na ich miejsce treści obce harcerstwu i młodzieży. Dzisiaj uznaliśmy, że istnieje możliwość odrodzenia autentycznego ruchu harcerskiego, chcemy, aby ruch, który inicjujemy był kontynuacją dzieła rozpoczętego przez Andrzeja Małkowskiego.

I. Powołanie Hufca.

W oparciu o decyzję Rady Harcmistrzowskiej powołuję Hufiec Męski w Lublinie i obejmuje w nim funkcję komendanta.

II. Drużyny Hufca.

W skład Hufca wchodzi:

1. drużyny młodszoharcerskie:
 - PUSZCZA - szkoleniowa drużyna młodszoharcerska - drużynowy hm. Michał Bobrzyński
2. drużyny starszoharcerskie
 - CZARNA DWOJKA - szkoleniowa drużyna starszoharcerska - drużynowy phm. Krzysztof Stanowski.

-TAJFUN- drużynowy HO Mirosław Kuta
 - REDAKTORSTWO "Zawieszka" reaktor naczelny HO Tomasz Dentuła.

3. Gromady suchowe
 - WILCZĘTA- drużynowy HO Michał Stanowski
 - SOKOŁY- drużynowy troc. Jarosław Rudnicki.

III. Władze Hufca

a) Rada Hufca

Powołuję Radę Hufca w składzie:

- HR Krzysztof Augustowski
- hm Michał Bobrzyński
- pwd Jakub Danielak
- HO Tomasz Dentuła
- HO Tomasz Gaska
- młodzik Cezary Jakubowski
- HO Dariusz Król
- młodzik Stanisław Mankiewicz
- Marfusz Nowacki
- HO Jerzy Sławek
- phm Krzysztof Stanowski
- HO Jarosław Szlendeck

b) Komenda Hufca

Powołuję Komendę Hufca w składzie:

- hm Michał Bobrzyński
- pwd Jakub Danielak
- HR Krzysztof Augustowski
- HO Tomasz Dentuła
- HO Jarosław Szlendeck
- młodzik Cezary Jakubowski.

IV. Numeracja drużyn:

Zatwierdzam następujący klucz numeracji drużyn w Hufcu Męskim:

1. Lubelska Drużyna Harcerzy - szkoleniowa drużyna młodszoharcerska - PUSZCZA -
2. Lubelska Drużyna Harcerzy - szkoleniowa drużyna starszoharcerska - Czarna Dwojka -
3. Lubelska Drużyna Harcerzy - kadrowa drużyna suchowa. numery kolejne od 4 przyznawane będą poszczególnym drużynom hufca do 15.IX.81., gromady suchowe zachowują w ramach hufca numerację odrębną.

V. Regulaminy.

Wprowadzam jako obowiązujący w Hufcu "Program harcerskich Stopni Męskich" (załącznik nr.1)

VI. Akcje Letnia Hufca

- a) Rada Kwartalnicza.

Spowolują na czas do 1 października
br. Redę Awaternistrzowski, w skła-
dzie :

przewodniczącą Halę Ha Krzysztof
Augustowski
członkowie dh. Dariusz Piernikar-
ski, HO Mirosław Kuta, młodzik To-
masz Zubilewicz, młodzik Stanisław
Janiewicz.

b) Obozów organizowane przez Hufiec
25.VI.-15 VII. 1981 zgrupowanie o-
bozów stałych w Rudce

- obóz młodszoharcerski - kome-
ndant xhm Krzysztof Stanowski Michał
Bobrzyński
- Obóz starszoharcerski - kome-
ndant xhm. Krzysztof Stanowski

15 VI - 29 VI - kolonia z chowem w
Góraczku kościelnym - komendant
HO Michał Stanowski.

21 VII - 4 VIII obóz teglarski
na Złoczyczu Mazurskim

15 VII - 25 VIII - obóz zarobko-
wy - komendant xhm. Krzysztof
Stanowski

15.VII.- 30 VII obóz górski w
Tatrach komendant xhm. Michał
Bobrzyński.

C Z U / A J !!

Komendant Hufca

Krzysztof Stanowski xhm.

ODSŁONIĘCIE TABLICY

28 maja br. w kazylicie OO. Domi-
nikanów w Lublinie odbyła się uro-
czystość poświęcenia tablicy pamię-
ci uczniów szkół średnich poleg-
łych w latach 1939-1945. Ceremo-
nii poświęcenia dokonał ks. bp. Bo-
lesław Zylak. W uroczystej mszy w-
zięły udział, obok licznie zgro-
madzonych lublinian delegacje lu-
belskich szkół wraz ze swoimi szta-
ndarami. Harcerze z lubelskiego
Niezależnego Ruchu Harcerskiego
zaciągnęli warty przed tablicami
poświęconymi uczniom szkół śred-
nich i harcerzom Szarych Szeregów.
Podczas mszy św. odbył się Apel
Poległych poprowadzony również
przez harcerzy.

W TYM MIEJSCU
Druh hm. MICHAŁ
BOBRZYŃSKI

obietca napisać
bardzo ważny komu-
nikat. Niestety, nagaby-
wany robił tylko głupie
niny i opowiadał jeszcze
głupsze dowcipy. O czym
awia damia zagrożone
REDAKTORSTWO

ZBIÓRKA POROZUMIENIA

W dniach 30 i 31 maja 1981 roku
odbyła się na Rucianowej kolonie
w Tatrach kolejna Zbiórka Porozu-
mienia Regów Instuktorskich im.
Andrzeja Małkowskiego. Zbiórka
- druga już z rzędu po VII Zjeź-
dzie Związku Harcerstwa Polskiego
ukazała ogromne różnice zdań i po-
glądów oraz wizji odnowy Harcer-
stwa na łonie samego Porozumienia.
W obradach wzięli udział delegaci
lubelskiego Niezależnego Ruchu Har-
cerskiego - na prawach obserwatorów
gdźw wystąpienie Kręgu "Zawisza" z
ZHP spowodowało automatycznie zła-
mienie "Zasad działania" Porozumie-
nia MIHAM. Podczas dyskusji nie
brakło również i bardzo krytycznych
ocen decyzji "Zawiszaków" o wystą-
pieniu. W toku burzliwych i przez
długi czas niewiele wnoszących ro-
lemik Porozumienie podjęło zaskaku-
jącą z punktu widzenia głoszenia
idei "moralnej odnowy" Harcerstwa
decyzję - tworzenia w ramach Zwią-
zku "Harcerstwa Polskiego struktur
organizacyjnych pozostających poza
zasięgiem oficjalnych władz ZHP.
W ten sposób powstały dwie drogi
zmierzające do naprawienia Harcer-
stwa w Polsce. Czas pokaże czy te
drogi są słuszne. Naszym zdaniem
ów "rozłam" nie może nigdy docudo-
wać o zerwaniu wzajemnej współpracy
i kontaktów. Wydaje nam się że Po-
rozumienie wkrocza na o wiele bar-
dziej truaniejszą drogę realizacji
naszego wspólnego celu - odrodzenia
Harcerstwa.

TD, CJ.

PIERWSZY DOKUMENT HARCERSKI

22 maja 1911 roku Andrzej Małkowski stworzył pierwszy dokument harcerski. Dzień ten i to wydarzenie jest uważane za oficjalne narodziny Harcerstwa. Dlatego też pragniemy przytoczyć obszerny fragment tego pierwszego harcerskiego rozkazu:

L.1/11

ROZKAZ DZIENNY.

Kurs scoutowy przy "Sokole - Macierzy" zamoczątkował 20 marca b.r. pracę nad włączeniem scoutingu do wychowania młodzieży polskiej. Zadaniem kursu było zaznajomić ze scoutingiem kierowników Drużyn Młodzieży Sokolej, a tem umożliwić wprowadzenie scoutingu do wychowania młodzieży najpierw we Lwowie, a potem w innych miastach i na prowincji.

Postęp pracy oraz szybki jej rozwój sprawiły, że kierownik kursu wraz z Komendą Drużyn postanowili przejść z okresu próby do stworzenia we Lwowie organizacji scoutowej.

Dlatego Komenda Drużyn rozwiązała dnia 21-go Maja b.r. dotychczasowe Drużyny Młodzieży Sokolej, a sama przekształciła się na Komendę Scoutową w skład której weszli druhowie: dr. Kazimierz Wyrzykowski, Andrzej Małkowski, Czesław Pieniżkiżwicz, Franciszek Kapałka, drużni Olga Drahonowska, druhowie Jerzy Grodyński i Alojzy Horak.

Komenda Scoutowa utworzyła nowe Drużyny Młodzieży Sokolej i nadała im następującą formę organizacyjną:

Drużyna składa się z 4-ch plutonów, pluton z 2 patrolów scoutowych, patrol z 8 członków, z których jeden jest patrolowym, drugi jest zastępcą. Na czele każdego plutonu stoi instruktor z tytułem plutonowego. Na czele drużyny stoi drużynowy, mający do pomocy przyjaźnego sobie swego zastępcę.

Drużyna jest jednostką organizacyjną, a drużynowy jej komendantem. Drużynowy kieruje stroną ćwiczeń i wychowawczą całej drużyny, odbiera raporty i troszczy się o wszystkie potrzeby drużyny. W tym celu porozumiewa się z Komendą Scoutową, zwołuje zebrania drużynowych i t.d.

Drużyny podlegają bezpośrednio Komendzie Scoutowej.

Komenda Scoutowa wszystkich dotychczasowych członków Drużyn Młodzieży Sokolej oraz uczestników

Kursu Scoutowego uformowała w 4 Drużyny Młodzieży Sokolej nianując patrolowymi i ich zastępcami uczestników kursu scoutowego, którzy wykazali dobrą postać, oraz zamianowała drużynowych, ich zastępców i plutonowych.

(...)

Komenda scoutowa poleca, aby drużynowi, względnie ich zastępców oraz plutonowi zaznajomili się ze swymi podkomendnymi patrolowymi, wzgl. ich zastępcami na wykładzie na kursie scoutowym o godz. 4 po poł. we wtorek dnia 23 b.m.

Komenda Scoutowa naznaczyła na g. 7.30 wiecz. w środę dn. 24 bm. w sali na boisku sokolim zebranie drużynowych i ich zastępców w celu omówienia pracy i wreczenia regulaminu dla drużynowych i plutonowych.

Komenda poleca wszystkim członkom Drużyn uszczepić na wykłady, które odbywają się we wtorki o g. 4 po poł. w małej sali Sokoła Macierzy.

Komenda Scoutowa postanowiła urządzić w niedzielę dnia 28-go b.m. ćwiczenie wspólne wszystkich drużyn. Odpowiedni rozkaz wyda kierownik kursu scoutowego.

Wreszcie Komendant kursu poleca wszystkim obecnyim wzgl. byłym instruktorom, wyznaczonym do przeprowadzenia egzaminów na wywiadowców, aby egzamina te dokonali w czwartek dn. 25 b. m. i zali z nich raport na ręce Kierownika Kursu.

Wszystkie inne raporty plutonowi będą składać na ręce swych drużynowych.

Dan we Lwowie, dnia 22 Maja 1911 r.

Andrzej Małkowski.



- 6 -

HISTORIA PIEŚNI HARCERSKIEJ

"MODLITWA HARCERSKA"

Słowa i melodia : Stanisław Bugajski

Słowa i melodie "Modlitwy Harcerskiej" powstały w Przysietnicy, na kolonii drużyny żeńskiej im. Królowej Jadwigi z Nowego Sącza. Została napisana 2 sierpnia 1919 roku z okazji uroczystości Przyrzeczenia Harcerskiego.

1. O Panie Boże, Ojczy nasz,
W oniece Swej nas miej
harcerskich serc ty drgnienia znasz
nam pomoc zawsze chciej.

Wszak Ciebie i Ojczyznę
miłując chcemy żyć
Harcerskim prawom w życia dniach
wiernymi zawsze być

2. O daj nam zdrowie dusz i ciał
Daj wiarę w mrok i świt
I daj nam hart tatrzańskich skał
Z Krzyżem nas wiedź na szczyt.

The image shows a musical score for the hymn "Modlitwa Harcerska". It consists of three staves of music in G major (one sharp) and 3/4 time. The lyrics are written below the notes. The first staff contains the first line of the first verse. The second staff contains the second line of the first verse and the first line of the second verse. The third staff contains the second line of the second verse. The lyrics are: "O PA-NIE BO-ZE, OJ-CZE NASZ. W O-NIE-CE SWEJ NAS MIEJ HAR-CER-SKICH SERC TY DRGNIE-NIA ZNASZ NAM POMOC ZA-WZSZE CHCIEJ. W SZAK CIE-BIE I OJ-CZYZNĘ MIŁU-JĄC CHCE-MY ŻYĆ HAR-CER-SKIM PRA-WOM W ŻY-CIA DNIACH WIE-RNYMI ZA-WZSZE BYĆ. O DAJ NAM ZDROWIE DUSZ I CIAŁ DAJ WIARĘ W MROK I ŚWIT I DAJ NAM HART TATRZAŃSKICH SKAŁ Z KRZYŻEM NAS WIE-DŹ NA SZCZYT."

Redakcja "Tygodnika Powszechnego" twórciła się do byłych Harcerzy z prośbą o napisanie artykułów poświęconych harcerstwu z okazji 70-lecia powstania organizacji. Prośbę tą ze strony organizacji męskiej podjął dh. hm. Stanisław Roniewski "Orsza" - naczelnik Szarych Szeregów, ze strony żeńskiej dh-na hm. Hanna Dwyńska-Paszkowska - Naczelniczka Harcerek w latach 1928-33. Oba artykuły miały ukazać się w "Tygodniku" z 17.05. jednak w związku z przejmującym faktem z 13.05 artykuł poświęcony Harcerkom został przesunięty na 24.05 i ukazał się w nr. 21. TP z tegoż dnia.

DROGI ROZWOJU HARCERSTWA ŻEŃSKIEGO

Mimo żywiołowości i bezpośredniości przyjmowania koncepcji Baden-Powellowskiej, od zarania ruchu harcerskiego stawiano sobie pytanie, jak korzystając z tej koncepcji tworzyć nasz krajowy ruch młodzieżowy. Od początku też istniała potrzeba uświadomienia sobie celów i metod wychowawczych ruchu dla wytyczenia dróg harcerstwa żeńskiego.

Wynik pierwszych prac programowo-organizacyjnych - to wydane we Lwowie w 1912 r. broszura "Skautki polskie", zawiera ona między innymi opracowanie pierwszych prób organizacyjnych. W 1914 r. Zarząd Główny żeńskich Drużyn Skautowych planował zwołać w skolem konferencję instruktorów skautowych, której treścią mia-



Koniczynka - Kruzycy

Koniczynka - międzynarodowy symbol żeńskich organizacji skautowych. Harcerstwo żeńskie było przed wojną jedyną bodaj organizacją, której symbolem była nie

nowego ujęcia : ruch rozrastał się przybyły nowe pola działania - owoce zuchów, starsze dziewczęta, starsze harcerstwo. Terenem wymiany doświadczeń i poglądów i swobodnej nieraz bardzo gorącej dyskusji były nadal programowe konferencje instruktoerek... Były również (zwłaszcza te dłuższe, obozowe) istotnym czynnikiem życia się, zesolenia starszszyny harcerskiej. Zachowane dokumenty z konferencji instruktoerek dowodzą zarówno dojrzałości i stałego rozwoju harcerskiej myśli wychowawczej, jak i nieustannej czułości w utrzymywaniu zasadniczej idei harcerskiego życia w jednoczesnym odnowianiu na aktualne potrzeby zmieniających się szybko uwarunkowań zmieniającego się świata...

to być skontrolowanie doświadczeń trzyletniej pracy, analiza dróg jej idzie skauting żeński, rewizja dotychczasowych programów. Wzrost i wojny przekreślił to zamierzenie. Pozostał jednak plan konferencji, podany w skrócie przez Jadwigę Falkowską, jedną z pierwszych obojek Olgi Drahanowskiej-Mańkowskiej skautek walskich, czołowa postać harcerstwa żeńskiego. Oto co pisze : "Skauting żeński u nas, jak w każdym niewątpliwie kraju, miał do rozwiązania znacznie większe trudności niżeli męski. Skauting męski nie wysuwał nowego ideału człowieka, a raczej dawał nową drogę realizacji, ruch ten więc nie posiadał charakteru rewolucyjnego. Skauting żeński u nas samodzielniejąc dziewczynę, przystąpił się tym samym do ruchu emancypacyjnego kobiet. Nic więc dziwnego że rodziły się wątpliwości podsuwane przez większą część starszego społeczeństwa, czy rozbudzenie w dziewczynie aktywności jej sił przyrodzonych, jak to czyni skauting, przyniesie z niej pełnego, samodzielnego człowieka nie wytworzy kolizji z jej zadaniami jako żony i matki". Konferencja miała postawić przed oczyma starszszyny skautowej i zaproszonych gości skauting żeński jako ruch, jako nowy system wychowawczy. Nowe było nie tylko to, że zastępy harcererek ruszały na ćwiczenia, wycieczki i obozy - w lasy i pola, nowa była cała koncepcja wychowawcza. System wychowania skautowego stawiający wysokie wymagania moralne w sposób wysoce atrakcyjny - był w owych latach niewątpliwie rekursor-ski, wyrządzając istniejące systemy wychowawcze o 1-2 pokolenia: istniał on wyrabianie rzetelności, zaradności, rycerskiego postępowania, karności, potrzeby służenia innym - z przygodą, z grą, ze zbliżeniem do przyrody... Z upływem czasu podstawowe zasady harcerskiego życia wymagały niekiedy

Od 1939 r. groźba nadciągającej burzy wojennej wsunęła nas w nieswobodę gotowości do służby. Wskazania opracowywane były w Głównym Kwaterze Harcererek. Przygotowania szły w kierunku służb sanitarnych, łączności, opieki nad dziećmi, służb gospodarczych obrony przeciwlotniczej i przeciwbombowej. Starszszyna żeńska była przeciwna masowemu ogarnianiu dzieci i młodzieży oraz odgórnemu narzucaniu jednolitych programów, widząc w tym zaprzeczenie metody skautowej, opartej na dobrowolności i dużej swobodzie realizacji skautowych zasad. Wśród zagadnień, do których powracać było stale, wysuwały się trzy nurty: postawa moralna, wysokie wymagania etyczne - stałej pracy nad sobą, stałego postępu ku ideałom Prawa i Przyrzeczenia, służba ludziom - życiowa, braterska, konkretna, obowiązująca (codzienna przyjacielska przyługa), służba Polsce - która od powstania ruchu była jego najistotniejszą treścią... Życie w drużynach wyrabiało w dziewczętach wartości takie jak: aktywność, odpowiedzialność, radość z dobrze wykonanych obowiązków, odwagę, przekonanie i rycerskość. Te wartości wносиły potem dorosłe już harcerki w życie zawodowe i społeczne. Służba ludziom, służba człowiekowi jako wyraz postawy harcerskiej - z biegiem lat znajdowała coraz mocniejsze odbicie w opracowywanych programach, szczególnie dla dziewcząt starszych. Coraz bogatsze stało się też w tym zakresie działanie indywidualne i zbiorowe. Harcerki pracują chętnie w świetlicach dziecięcych

i młodzieżowych, obozy harcerskie niosą pomoc sanitarną, najbliższemu otoczeniu, organizują na wsiach o- wiekę dla dzieci, biorą udział w pracach żniwnych. Równie też chcą przenoszenia harcerskiej metody wy- chowawczej poza organizację. Powsta- ją placówki społeczno wychowawcze. Pierwszą tego typu była prowadzo- na od 1925 r. przez Harcmistrznię Rzeczypospolitej Olgę Małkowską szkoła nowego typu, nazwana "szko- łą pracy harcerskiej" w Dworku Ci- sawym w Stronowcach Wyżnich w Pie- ninach (dziś mieści się tam dom wypoczynkowy dla dzieci z Domów Dziecka z Warszawy - n.m.). Powsta- ją też inne placówki służb społecz- nych: w Warszawie Instytut Świetli- ców Starszo-harcerski kształci pra- cowników świetlic, rozszerzają się próby pracy wśród dzieci chorych, ułomnych, ociemniałych i głucho- niemych, w barakach dla bezdomnych i bezrobotnych, wśród rodzin czę- ściowo z marginesu społecznego i środowisk nędzy... W pewnym momen- cie bowiem życie polowe i obozowi- ctwo zostają jakby naturalnym so- dłożem harcerskiej przygody, treścią staje się więc przekształcenia ży- cia.

W okresach szczególnych potrzeb, jak przed wybuchem I wojny świato- wej i w czasie jej trwania, służba ojczyźnie wyrażała się czynnym u- działem w ruchach niepodległości- wych i formacjach wojskowych. W la- tach późniejszych przyjmowała w o- rganizacji żeńskiej postać "Pogo- towia Harcerek". Istniało Pogotowie w 1919/1920 r. istniało w 1938 o- raz działało od 1939 przez cały o- kres wojny i okupacji. W okresie powstania wielkopolskiego, powstań śląskich, plebiscytów - harcerki zgłaszały się do służby.

Postawa harcerek i udział w obro- nie kraju we wrześniu 1939 r. w czasie okupacji i w Powstaniu War- szawskim były dowodem i miarą "go- towości" harcerskiej i próbą naj- wyższej miary.

Harcerki znalazły się na wszystkich frontach walki. Świadczą o tym dzieje sanitariuszek i kęczniczek gorliwie pomóc więźniom, udział w obronie kultury narodowej, praca w tajnym nauczaniu - zarówno instru- ktorem jak i młodzieży, a także specjalną troską otoczona przez Pogotowie Harcerek służba dziecku:

ratowanie biologicznej warto- ci narodu poprzez organizowanie licznych Domów Dziecka i wszyt- kich innych dostępnych form opie- ki. W tych służbach ofiarę życia złożyło wiele dziewcząt i instru- ktorem, wśród nich - w pierwszych dniach Powstania zginęła Jadwi- ga Małkowska. Lista spraw obej- mująca ponad 500 nazwisk na pew- no nie jest pełna. Te, które prze- żyły stanęły wobec nowego egzami- nu harcerskiego.

Opracowała hm. Anna Wraczek

CHRONIMY
WIELGICH
ŚWIATA
TEGO

Drugi dzień pobytu Czesława Mi- łosza w Lublinie wzięli uro- czystości nadania Laureatowi na- grody Nobla tytułu doktora hono- ris causa Katolickiego Uniwersy- tetu Lubelskiego.

Powstając z miejsc zebrani wy- słuchali listu zmarłego niedaw- no ks. Prymasa, który w czasie choroby napisał "Do świadków ro- mocji doktorskiej Laureata nagro- dy Nobla Czesława Miłosza". Na zakończenie uroczystości chór a- kademicki odśpiewał kolonza O- śląskiego oraz wraz z zgromadzo- nymi uroczyste "Gaudeamus" W go- dzinach wieczornych natomiast od- był się wieczór poetycki zatytuło- wany: "Poezi i akterzy polscy w hołdzie Czesławowi Miłoszowi". Wier- sze recytowali znani aktorzy pol- skiej sceny. Odwiedzialną służ- bę porządkową pełnili harcerze z Niezależnego Ruchu Harcerskiego w Lublinie, opiekując się osobą Dostojnego Gościa oraz chroniąc przed zbytnimi przejawami serde- czności i uwielbienia zebranych. Dnia następnego miało miejsce sło- tkanie Laureata z Lechem Wałęsą, po- etycko-muzyczny spektakl, zebranie wesechnicy nauczycielskiej, oraz spotkanie L. Wałęsy z KUL-owcami. I tu pomoc służby NRH była niezbędna.



DRUHOŃ WSTĘP WZBRONIONY

PIERWSZYM ZŁOCI HARCEREK

Nasze Druhny robią Złot !

Ta sensacyjna wiadomość zelektryzowała nie tak dawno naszi światek "Zawiszy". Aby dowiedzieć się szczegółów na ten temat, udaliśmy się do Komendantki Złotu dh. hm. Anny Frączek. Oto, czego się dowiedzieliśmy:

Jak powstała myśl o Złoci ?

W Szczecinie, a potem w Kregu, a obecnie w Hufcu żeńskim pracujemy w drużynach, które nie mają ze sobą bliskiego kontaktu. Początkowo snułyśmy z Renatą, pełniącą funkcję wówczas zastępczyni komendantki Szczepu marzenia, które prowadziły ku wspólnemu spotkaniu wszystkich jeanostek w Górach Świętokrzyskich. Nazwałyśmy to spotkanie Złotem. Miał być on wzorowany na Złotach przedwojennych, z prywatnymi trasami różnych grup, własnym programem drużyn i dwóch przeżytych razem dniach, gdzie mogłaby być podzielona się dorobkiem, czy wreszcie zwyczajnie poznać i zbliżyć do siebie. Ale bezpośrednią inspiracją Złotu o takim jego charakterze było moje spotkanie z Gronem Starszych Harcerek, które przyniosło pytanie: "co się dzieje w harcerstwie żeńskim?" (było to już po utworzeniu Porozumienia KIHAM) nie potrafiłam odpowiedzieć na to pytanie. Ponieważ wiedziałam jednak, jak bardzo one oczekiwały ode mnie pozytywnej oceny, na spotkaniu z Renią już jako komendantki referatu przedstawiłam jej propozycję zmiany charakteru Złotu, ze Złoto "zawiszackiego", na Złot harcerek z całej polski. Powądrowałam z tym pomysłem, znieświadczeniem w sercu do drużyny Danuty Magierkiej (byłej Komendantki żeńskiej Chorągwi Lubelskiej). Opowiedziałam jej o tym i zobaczyłam... kzy w oczach - było to całą odpowiedzią, dołączyła do tego uścisk ręki. Długi i serdeczny. Wracałam do domu na skrzydłach. Spotkanie z Renatą było zwyczajnym podpalaniem się nowymi pomysłami. Potem w Warszawie na zborze Porozumienia poszłam do grupy, którą opracowywała okcję letnią Porozumienia. Tam zaproponowałam nasz pomysł - Złot. Wzbudził on ogromne zainteresowanie. A potem - sprawa krótka - trzeba było usiąść, zrobić regulamin, wydrukować, rozesłać i... zrobić Złot. Złot pomyślany jest jako spotkanie trwające 5 dni - najpierw 2-dniowa wędrówka po Roztoczu.

Trasy są podzielone - zależnie od możliwości, wieku i wyrobienia - turystycznego i harcerskiego. Są zatem - 2-dniowe i 1-dniowe z bezą. Potem jest niedziela, więc będą typowe złotowe konkursy, wymiana myśli, doświadczeń, tudzież werbalna, słotowa - gniśko. Czwartego dnia - zje fabulera - znana nam z lat wczesniejszych: "Partyzanci". Chcemy, by wszystkie formy pracy harcerskiej mogły żyć w tych dniach. Co jeszcze ditkowego? Chyba punkt 9 regulaminu: "Warunki uczestnictwa - Druhnie, bez względu na wiek, funkcję, stopień etc. w Złoci bież udziału nie mogą." Jest to pierwsze, podstawowe zasady obcowania dziewcząt. Chodzi o to, by dziewczęta były naprawdę same. Wola, że każdy z nas, gdyż jest sam zachowuje się inaczej, swobodniej. Dlatego niech pozostanie to w zupełności oryginalnej linii metodycznej, bez możliwości sztucznej mobilizacji.

Cel Złotu jest dość prosty. My zwyczajnie chcemy się zobaczyć - dziewczęta z Zielonej Góry, z Warszawy, z Łodzi, nie dlatego, że jesteśmy inne, ale dlatego, że na pewno inaczej pracujemy. Inny mamy osiągnięty już dorobek. Chcemy wierzyć, że możemy wiele same, przekonano się, że nawet w trudnych warunkach staniemy na wysokości zadania. W gwałdzie poprzedzającej regulamin Złotu pisałam: "współzawodniczyć i mierzyć nasze siły z chłopcami - no co? Ciekawiej zmierzyć się z równym partnerem (nawet, jeśli jest on podobny do wiatru - wiatr A. Mickiewicz). Możliwość zaprezentowania własnej sprawności, gotowości do działania, współzawodniczenia, wejście w każdą dziurę najdzińszych urazówek. Roztocze - oto cele Złotu. Wiele poza tym, że Złot umożliwi nam określić nie jakie jesteśmy i pozwolić nam odpowiedzieć na postawione nam w lutym pytanie "co się dzieje w harcerstwie żeńskim" - dlatego konsultacje metodowe - dlatego spotkanie - wymiana doświadczeń. Ze Złot jest potrzebny, niach świadczy fakt, że otrzymaliśmy listy i zgłoszenia udziału z różnych stron polski. Listy z wieloma pytaniami, jak budować przed. na stronie 14.

MIKROSONDA CZYLI JAK MINAŁ ROK?

Wraz z wakacjami kończy się pewien etap pracy harcerskiej. Oczekiwany, dwumiesięczny okres obozów, szarywów, rejsów etc. Słowem - całej tzw. akcji letniej był poprzedzony bez mała dziesięciomiesięcznym "wysiłkiem" drużyn, czy zesterów. Sądzymy, że nie od rzeczy byłoby przytoczenie geraci refleksji czy impresji na temat minionego, czy raczej mijającego okresu. W tym celu postanowiliśmy polecić MIKROSONDĘ, która polegała na:

- wyłonieniu z tłumu znajomej twarzy harcerza, czy harcerki
- wzięciu tejże, czy tego za rączki i doprowadzenie w miejsce dźwiękoszczelne
- przyparciu do muru
- tudzież zadaniu pytania: "JAK MINAŁ ROK?"
- oraz wyegzekwowaniu odpowiedzi na powyższe.

Zadane pytanie każdy mógł rozumieć jak chciał. Zatem - mógł być to rok drużyny, zesteru czy własny. Ale bez dłuższych komentarzy - zaznajmy, a wnioski wyciągnijmy sami takie, na jakie kogo stać.

EWA PRZESZŁAKOWSKA vel Poślaka
drużynowa drużyny "Jaworzyna":

Nie minął ten rok tak, jak bym chciała z tego względu, że miałam trochę za mało czasu i nie zrobiłam wszystkiego, co chciałam zrobić. Nie zdążyłam usystematyzować pracy w drużynie i nie miałam czasu na jej rozszerzenie. A co robiłam? No - mam grupkę fajnych dziewczyn z tych dziewczyn będę mogła wyłonić kadrę przyszłej drużyny, którą do wiero będę organizować na wakacjach. Owróc pracy harcerskiej, której było trochę faktycznie za mało, miałyśmy trochę zajęć żeglarskich, okazji był obóz narciarski - w zimie. Więc dziewczyny trochę na narciach już jeżdżą, owróc tego prowadziliśmy kurs nauki pływania.

Cieszę się, że wystąpiliśmy z ZHP dlatego, że n. z dziewczyn moich żadna mi nie odradza. Wreszcie jest coś, nad czym się podpisuję, bo przedtem był jakiś Statut, z którym się nie zgadzałam, jakiś Zjazd, chyba VII, z którym też się nie zgadzałam, a będąc w Związku - jednak w jakimś sposób byłam z tym związana. Poza tym sama akcja obozowa będzie dużo prostsza - bo miałam "przyjemność" rozliczać w tym roku obóz harcerskim i nie chciałam bym robić tego więcej.

ANDRZEJ BIEGANOWSKI - przyboczny drużyny "Tajfun".

To było dobre - na pewno. Powiem najpierw, co ja zyskałem - przede wszystkim to się wciągnąłem do tej

pracy, bo byłem w "Zawiszy" od niedawna. Znalazłem to, czego szukałem - paczkę zeranych kumpli, z którymi można się powygłupiać i to jest dla mnie najważniejsze. Ja po prostu znalazłem się w tym co robie.

A poza tym to co zrobiliśmy - nie mówiąc o tych rajdach itd, itd - najważniejszą przynajmniej dla mnie osiągnięciem - jest zorganizowanie kursu żeglarskiego oraz rejsu. Równoległa była również praca harcerska, nie tylko żeglarska. Najpierw to była zabawa, następnie rajdy, biwaki i praca. Choćby na ostatniej - rysowanie drogi marszu etc. w Starym Leśniku.

Widzę pewne niedomagania - i to spore. W przyszłym roku bym widział bardziej harcerską pracę, za bardzo nastawiliśmy się na żeglarstwo ale myślę, że jak się ten kurs skończy to się coś zmieni, że rejs będzie przede wszystkim harcerski a nie żeglarski. Za mało było ziórek harcerskich, za dużo pracy żeglarskiej.

ALEK BUTRYM - członek "Czarnej Dwojki":

Podobały mi się wszystkie rajdy w teren i różne imprezy tam organizowane, może dlatego, że byłem na tym pierwszy raz - nie mam żadnej skali porównania. Nie podobała mi się zbyt mała liczba ziórek, nie było jakiegś takiej konkretnej pracy. Na początku były przydzielone zadania na okres prób-

ny i właściwie każdy wypełnił to jak chciał. Co robiliśmy. Ostatnio pomagaliśmy przy budowie kościoła na Poczekajce - takie wożenie ziemi z dołu do dołu (...). Fajna praca.

PIOTR KONDRACIUK - Zastępowy w młodszoharcerskiej drużynie "Puszczka".

Trochę się na początku właściwie rozczarowałem, z tym, że teraz myślę, że to wszystko da się naprawić. To znaczy widać bałagan, który wszędzie panuje. Od góry do dołu. To znaczy brak organizacji. Świadczy o tym fakt, że byłem w

wykazują się harcerskim nastawieniem w życiu prywatnym, może. To jest sprawa, za którą powinniśmy się wziąć, bo nie możemy głosić jakichś ideałów i sloganów, a na codzień sprzeciwiać się swojej postawą tym właśnie rzeczom. Podoba mi się to, że o nas słychać i że słychać raczej z dobrej strony. I że angażujemy się we wszystkie sprawy, które dotyczą, czy miasta, czy naszej społeczności harcerskiej, że nawiązujemy współpracę z ruchami, które dążą do odnowy w Polsce i że sami o to walczymy.



ciągu roku w kilku jednostkach i dopiero od paru miesięcy wiem, co mam do roboty w harcerstwie. Jakich miłych spraw się doczekałem? Dużą przyjemność sprawiło mi wręcz nie chusty Przez kochanego Wodza. Następna duża sprawa to ta, że wystąpiliśmy z ZHP. Uważam, że to jest dla nas w tej chwili jedyna droga działania harcerskiego. Co zrobiliśmy w ostatnim roku? Przede wszystkim najważniejsze było to, że w końcu powstała ta drużyna, która przedtem była rozbita na szereg ni to plutonów, ni to drużyn mniejszych. Z mojej byłej drużyny powstał dobry chyba w tej chwili zastęp i chłopcy mają teraz szansę naprawdę harcerskiej pracy. Ostatnie wyjazdy świadczą chyba o tym, że młodszym udzielił się zapach starszych harcerzy.

ZOCHA STROJNOWSKA - drużynowa drużyny młodszoharcerskiej "Gosodrzewina" :

Zabrałam się za robotę w drużynie zupełnie nowej, z nowym środowiskiem, z dziewczynkami, których nie znałam zupełnie. Odbiła się pierwsza rada drużyny na której mieliśmy zdecydować, kto będzie funkcyjnym, co robić itd. Zabrałam się za robotę. Była sprawa z zastępami zastępowych, w wielu rzeczach ja uczyłam je, a w wielu o mnie. No i sprawa z całą drużyną, która zaczęła od zera. W końcu, jak na rok pracy jest akurat w sam raz, tak to powinno być. Rzeczywiście są dziewczyny gotowe do obozu i to co powinny wiedzieć, to wiedzą. A negatywne było to, że na przykład w pewnym miesiącu straciłam ochotę do roboty. Po prostu doszłam do wniosku: niech się zastępowe same martwią. A ja sobie robiłam urlop. Potem okazało się, że urlop był nie na miejscu, ponieważ

Waskudny bałagan, brak regulaminów nie pozwalał na jakieś zorganizowane zdobywanie sprawności czy stopni. Nie podobała mi się postawa niektórych harcerzy, którzy nie

przygotowanie dziewczyn do zimowiska równało się zeru i zaplanowane zimowisko nie wyszło.

Zbiórki drużyny były stosunkowo rzadko, największy nacisk był na zbiórki zastępów i przez to dużo było szkolenia zastępowych.

Nie będę Nam w szczegółach mówiła bo to nie wawsza sprawa, no nie? Ale mogę Nam przyznać, że no, zachwycona to tym może nie jestem, ale uważam, że nie był to rok zmarnowany.

BEATA DRABISZEWSKA - zastępowa drużyny "Jaworzyna":

Początkowo nie miałam zamiaru wstępować do harcerstwa, ponieważ myślałam, że w mojej szkole działa HSFS. 18 września 1980 r. poznałam Poślekę i tym prostym sposobem trafiłam do "Zawiszy" z czego jestem szczęśliwa. Mój czynny udział w pracy harcerskiej rozpoczął się 1 listopada 1980 roku od warty przy rzytycie Grobu Nieznanego Żołnierza. W rajdach jeszcze wtedy nie uczestniczyłam z powodu nierzejednanej postawy mojej mamy. Później przyszła warta u grobu hm. Walciszewskiej i hm. Switalskiej. Tojąc w samych mundurach, marząc, było nam ("Jaworzynie") bardzo miło, gdy drużyny, które należały przed woją do drużyn prowadzonych przez harcmistrzynie więknie nam za tą wartę podziękowały. Odtąd harcerstwo zaczęło wypełniać cały mój czas. Udział w zimowisku dostarczył mi dużo wrażeń. Rajd na Roztocze był jakby sprawdzianem naszych możliwości. Moją postawę kształtują w poważnej mierze nasze harcerskie, tak cudoownie prowadzone przez O. Andrzeja. Harcerstwo zmieniło moje postępowanie. Moje życie stało się bardziej religijne, a postępowanie szlachetniejsze. W "Zawiszy" poznałam wielu wspaniałych ludzi, co dało mi możliwość zrewidowania swojej dotychczasowej działalności i poglądów. Harcerstwo to całe moje życie.

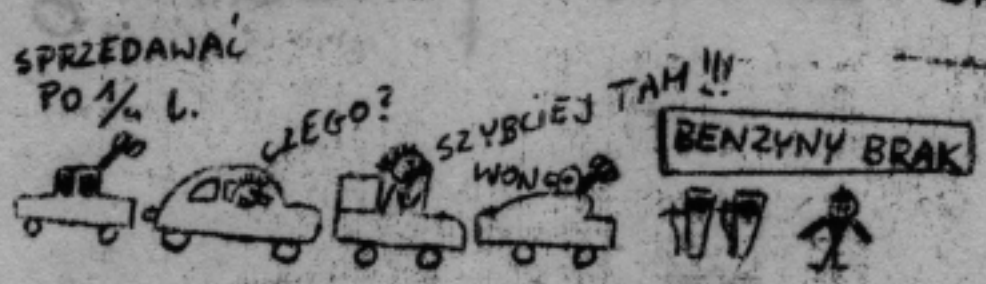
REDAKTORSTWO W KONFESJONALE

I my podsumujemy swój rok. Zaczęliśmy jak wiadomo wszcztkim pół roku temu w grudniu 1980 roku, ledwie czytelnym i pobrudzonym z czynną, co się śmiało nazywać biuletynem. Z perspektywy kilku miesięcy zgodnie stwierdzamy, że teraz czegoś takiego być nie powinniśmy. Jednak pierwszy numer rozszedł się jak świeże bułeczki. Było entuzjastycznie, bezkrytycznie i w ogóle - pełna sielenka. Do numeru 4 czy 5 zbieraliśmy same pochwały, gratulacje życzenia etc. Niewiele doprawdy brakowało byśmy poradli w stronę samouwielbienia. Od jakiegoś czasu natomiast słyszymy głosy o różnym zabarwieniu. - dd wystarczy - do mieszania z błotem włącznie. I to często dotyczące tej samej rzeczy. O czym to może świadczyć? Może krytyka dowodzi upadku, degeneracji czy też wyczerpania się inwencji, czy wyobraźni Redaktorstwa? Tu Redaktorstwo oświadcza, że sił twórczych posiada dość i wystarczy mu ich jeszcze na czas jakiś. A może nasi Czytelnicy przez owe pół roku wyrobili się na ryle że pozwalają sobie na krytyczne spojrzenie na to, co się widać do nich i o nich. Jeżeli tak - to BARDZO DOBRZE. Słyszane często w rozmowach, czy ostatnio w "MIKROSONDZIE" (tej części nie publikujemy "z braku miejsca") głosy dla nas cennymi informacjami. Od przyszłego roku zamierzamy zmienić profil Pisma; musi bowiem odpowiadać zmienionym warunkom. I jeszcze jedno. Jeżeli "Zawiszek" ma być naprawdę NASZĄ gazetą, a nie wyglądem dwóch postrzelonych facetów to oczekujemy większego udziału w sprawie naszych drogich Czytelników, których dobrowolnej korespondencji, darmo długich wystrzywaliśmy. Zdanie na zakończenie: Jeżeli Czytelniku czytasz "Zawiszek" by się tylko pośmiać, to wiadocznie, albo nieważny albo my się trochę rozmineliśmy z celem. A w sumie był to chyba kawał jakiejś roboty. Do zobaczenia we wrześniu!

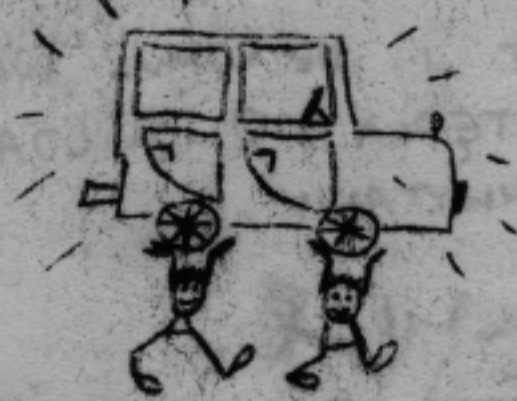


CO W DZIEJE SIĘ W NRH ?

" CZARNA 2 " W SŁUŻBIE SPOŁECZEŃSTWU ...



" CZARNA 2 " KUPUJE SAMOCHÓD



Niezagospodarowany teren !!



" CZARNA 2 " ZBUDUJE " DOM NA USTRONIU "

C.D. NA STR 14,

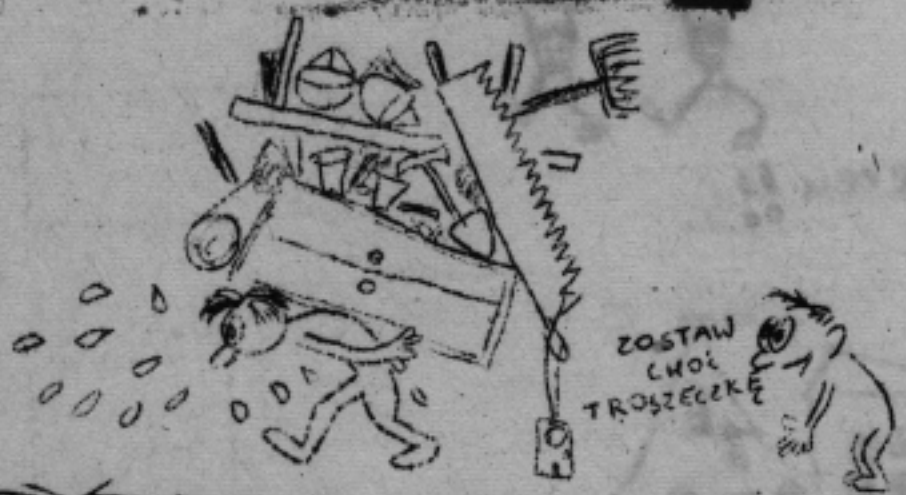
ZUCHA

CO DZIEJE SIĘ W NRH?

CZĘŚĆ II. Skradziono prosiaka!



SHERLOCK KOT I DR ROMUS WASTON WKRAZAJĄ DO AKCJI. PRZESTĘPCA O JNICJACH S.M. WKRÓTCE ZOSTANIE SLHWYTANY.



TAJFUN ROBI SPIS SPRZĘTU!?

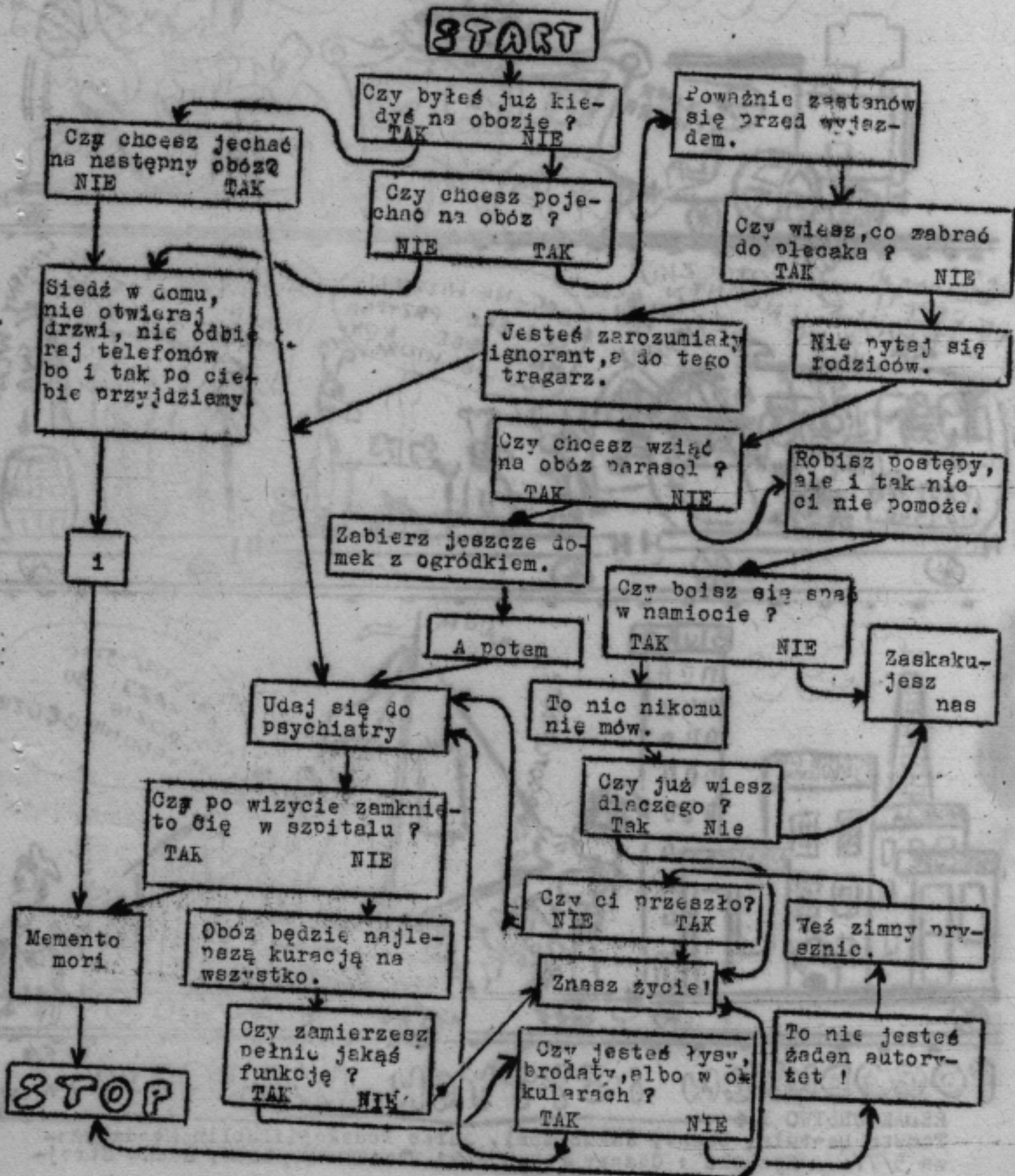
ca. ze strony... gramy, i zgłoszenia. "Cieszymy się, że nareszcie same" - wiszą hercorki z Warszawy. Tę radością będziemy się dzielić, a na pytanie, razem (niekoniecznie już na tym zlocie) szukac obo wiedz. Moim marzeniem jest, aby Zlot odbywal sie corocznie, niekoniecznie w takiej formie, moza byc to zloty funkcyjnych albo najlanszych zastepow - ale zebymy miaty swiadomosc ciekawej, dobrej konkurencji. Poniewaz nastaly czasy trudne, dlatego ograniczymy nasza organizatorska dzialalnosc do minimum, co pozwoli tez innym na sprawdzenia wasnych mozliwosci. Kazde grupa musi zorganizowac swa wlasna reke namioty i prowiant dla siebie. My "zaplatwiamy" tylko miejsce pod niesteczke zlotowe, chleb i maksymalna pomoc sprzetowo-moralna. Kazda grupa otrzyma na przyklad przedniczke po trasie wedorowki. Wedorowki, ktora ma na celu wyszukanie ludzi samotnych i potrzebujacych pomocy - te wiadomosci przekażemy Potem do ZBOVID-u, włączając się przy tym samym w akcja pomocy ludziom starszym.

Nasze "lenistwo" organizatorskie uzasadnione jest takze tym, że mimo, iż jest to pierwsza w Polsce Ludowej taka impreza na skale ogólnopolską nie może nam "położyć" zwykłej pracy programowej w drużynach. Pragniemy, aby Zlot dał nam poczucie dobrej zabawy, a nie obowiązku nałożonego na siebie pod wpływem impulsu. Obw. to się udało!!!

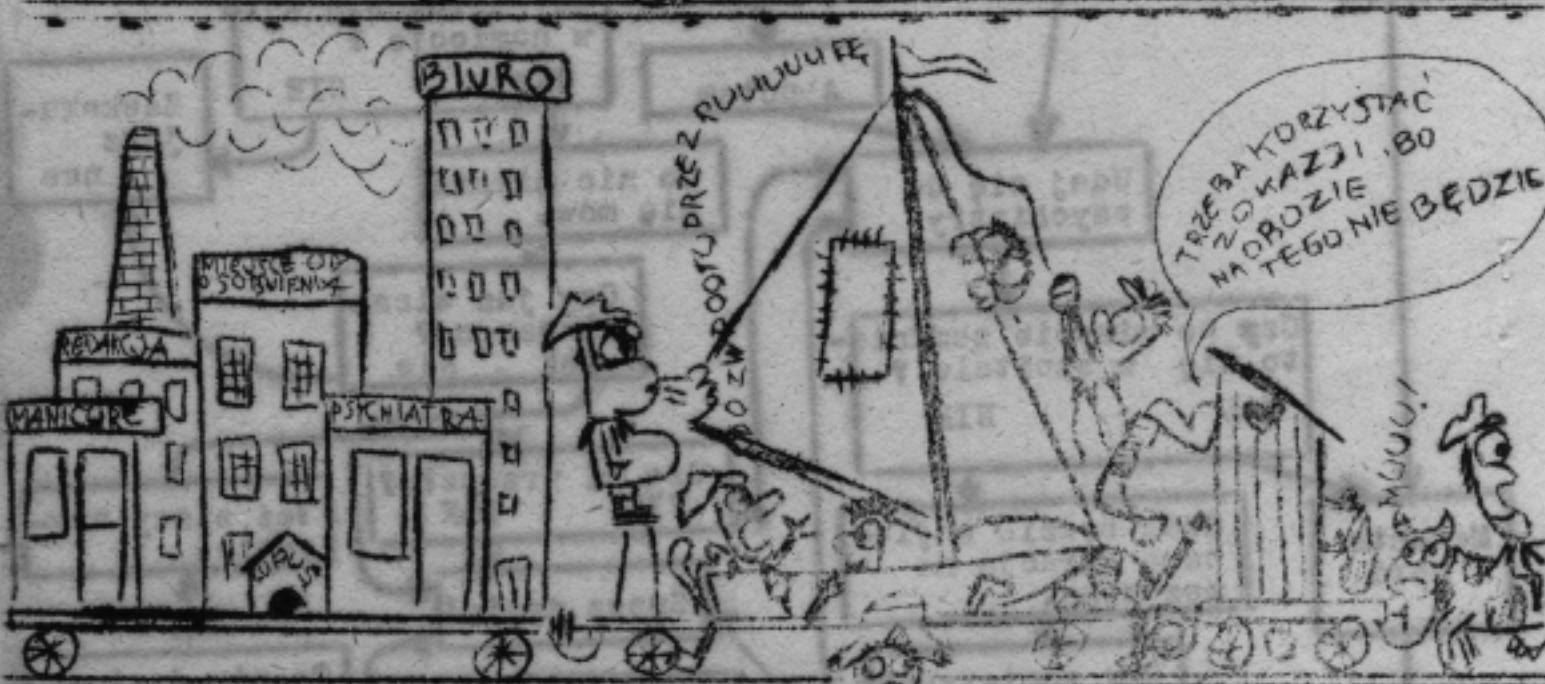
Rozmawia: i GJ i TD.

Zbliżają się wakacje. A zatem - obozy, rajdy, zloty, wczasy, etc. Na pewno wielu z Was nie jest w pełni zdecydowanych czy, i jaką formę spędzenia najbliższych dwóch miesięcy wybrać. Spieszmy Was ko-

chani z pomocą ! Oto :
ALGORYTM DLA NIEZDECYDOWANYCH
opracowany przez naukowców z Bracke'a - pracujący w systemie GG (czyt. Głupstwo na wejściu, Głupstwo na wyjściu)



JEDZIEMY NA OBOZ!



POGODNYCH I SYTYCH WAKACJO ZYCZY

REDAKTORSTWO :
Tomasz Deptuła, Cezary Jakubowski. Adres redakcji: Lublin Młodzieżowa 5/77 . Rysunki : Cezary Jakubowski, Tomasz Deptuła, Zocha Strojnowska.